

# VNM, Przyjaciel

18 lat, wysoki, wosy niedługo w liceum do nauki grał w nogi, dziewczyna, i pić karski sen, jak z rogiem, kupli starość, na bloku, z nimi poznawał, & kałdy z nich był, od niego starszy o parę lat lubił, z nimi przy splifie i picu siedział, na awce i mył, co nie znaczy, & e był, & upi, na karku & miał, plan swętej te, po maturze chciał, i & a gdy oni wyciągali go na picie wtęrne & miał, si& i m& w&, im nigdzie nie id&, durnie mam za tydzień, tury by&, o ich czterech kałdy z nich był, jego przyjacielem czuli si&, r& wni, ale r&, ni&, ich intelekt wszyscy chcieli sta&, si&, kim&, i &, y&, on co&, z tym robi&, oni nie robili z tym nic w sportowym klubie te&, miał, przyjaciela co miał, te plany i w&, a&, nie z nim na boisku był, najbardziej zgrany on te&, był, starszy, ale m&, drzejszy ni&, tamci m& w&, walcz z &, yciem tak &, eby nie wr&, c ten go&, &, był, m&, dry, miał, na &, y jak z nim rozmawia&, cz&, sto czu&, si&, jakby gada&, stanowi&, dla niego motywacje chocia&, by przez to &, e cz&, sto ko&, czy&, golem dobr&, akcj&, mija&, y dni kumple zacz&, li cz&, &, cie j&, przestawali cz&, sto gdy zastawa&, ich &, wit perspektywy im leg&, y w gruzach, zamienili jointy na &, awce na fet&, i tablety w klubach w tym czasie jego dziewczyna kt&, r&, wielbi&, od pocz&, tku zdradzi&, a go zostawi&, a po trzy letnim zwi&, zku on nie m&, g&, si&, pogodzi&, bez trudu zacz&, &, wi&, ce j&, i zacz&, &, z nimi chodzi&, do klubu czasem omija&, trening a kiedy gada&, z tym kumplem był, o mu wstyd &, e da&, si&, zarazi&, tym g&, wnem, tamten m& twarz zachowa&, nikt nie wiedzia&, &, e to ich ostatnia rozmowa kt&, rego&, dnia siedzia&, w domu wpad&, y ziomy z piks&, wyciągali go do klubu nie chcia&, i&, &, ale robi&, pomy&, la&, to ostatnie picie od jutra koniec i zaczynam ogarnia&, & bawili si&, zajebi&, cie, prawdziwa biba przyjaciele pomy&, leli, &, e robi&, mu kawał, wkrusz&, on okupowa&, parkiet, ale był, spragniony wr&, ci&, do stolika wypi&, piwo, poszed&, ta&, po godzinie z nim co&, dziwnego si&, sta&, o on nie wiedzia&, co, serce tego nie wytrzyma&, o jak pada&, na ziemi&, czasu mu zosta&, o niewiele &, eby pomy&, le&, kto był, jego przyjacielem Miał, a 19 lat, d&, ugie w&, osy blond, zda&, a bez trudu na Pierwszy rok zarz&, dzania w kawalerce WWA Z przyjaci&, k&, z liceum uda&, o si&, zamieszkał, Zna&, y si&, te&, z &, awki w podstaw&, wce, zn O mieszkaniu razem na studiach marzy&, y od lat By&, y podobne, tak samo patrzy&, y na &, wiat Zdane matury na pi&, &, obie uczy&, y si&, pilnie Miał, y ten sam cel, ale wybra&, y uczelnie inne Ona był, a spokojn&, dziewczyn&, rano do szko&, y, potem nauka w domu, TV czasem ksi&, &, ka i kino jej przyjaci&, &, ka tak samo, wystarczy&, o &, y&, tak czasem tylko w weekend sz&, y do pubu na drinka Na studiach nie odstawa&, a wiedz&, od reszty A po pierwszych kolokwiach był, a ju&, jedn&, z najlepszych Na tych kolokwiach inne chcia&, y od niej &, ci&, ga&, Ona pomaga&, a im, nawet był, a w tym dobra Wykorzystywa&, y j&, cz&, sto dlatego Po co miał, y si&, ga&, do ksi&, &, ek skoro z ni&, I był, o tak na przestrzeni paru miesi&, cy

Czu&#322;y si&#281; winne, chcia&#322;y jej si&#281; jako&#347; odw  
By&#322;y bogatsze od niej, lubi&#322;y imprezy  
szybkie samochody, dragi, drinki w og&#oacute;le te rzeczy  
spyta&#322;y si&#281; jej p&#oacute;jdziesz na najb&#281; z nami  
dom&#oacute;wka u kumpla, ej, b&#281; dzie fajnie, zobaczysz  
nie mia&#322;a nigdy takich kole&#380;anek  
w pewnym sensie imponowa&#322;o jej to  
 chocia&#380; raz w domu nie zostanie  
Pojecha&#322;a z nimi Audi A7  
one pali&#322;y jointy m&#oacute;wi&#322;y to b&#281; dzie najba eden  
w willi bawi&#322;y si&#281; ca&#322;&#261; noc  
ona pi&#322;a Bourbon, widzia&#322;a jak one wal&#261; koks  
namawia&#322;y j&#261; na kresk&#281;, ona pijana pomy&#347;la&#322;  
&#380;e szale&#263; chce w t&#261; noc i wci&#261;gn&#281;&#322;  
Nigdy tak si&#281; nie czu&#322;a, w g&#322;owie &#347;wiat jej hula&#322;  
Nast&#281;pnego dnia j&#261; kac zamula&#322;  
Jej przyjaci&#322;ka z domu spyta&#322;a jak by&#322;o  
Odpowiedzia&#322;a o takiej imprezie ci si&#281; nawet nie &#347;ni&#322;o  
Wystarczy&#322; ten jeden raz, ona chcia&#322;a wi&#281;cej  
wreszcie czu&#322;a, &#380;e &#380;yje, bra&#322;y j&#261; ze sob&#281;  
w szkole wyniki si&#281; pogorszy&#322;y  
Jej przyjaci&#322;ka m&#oacute;wi&#322;a, marzenia nie po to by&#281;  
Lecz nie s&#322;ucha&#322;a, m&#oacute;wi&#322;a jej daj mi &#380;y  
Bo nie chcia&#322;a z jej nowego &#380;yca rezygnowa&#263; tak szybko  
A p&#oacute;&#378;niej gdy by&#322; czas na egzaminy  
Ona i jej nowe przyjaci&#322;ki wali&#322;y dalej koks i pi&#322;y  
Szykowa&#322;a si&#281; du&#380;&#261; biba za miastem  
&#379;eby na niej by&#263; korci&#322;o strasznie  
Przyjaci&#322;ka m&#oacute;wi&#322;a zabierz si&#281; do nau  
Prosz&#281; nie id&#377; tam z nimi, te suki s&#261; sztuczne  
Nie chcia&#322;a tego s&#322;ucha&#263;  
Lubi&#322;a je i chcia&#322;a zna&#263; je, ale pop&#322;aka&#322;a  
Przyjaci&#322;ce przyzna&#322;a racj&#281;  
Zosta&#322;a w domu z&#322;a na siebie  
Nazajutrz w TV us&#322;ysza&#322;a o rozbitym na drzewie Audi A7  
Teraz czasu zosta&#322;o jej wiele  
&#380;eby pomy&#347;le&#263; kto by&#322; jej przyjacielem